

SHOWMAN

Kiedy „Gwiazdor” przechodzi korytarzem w białych rurkach to aż czujniki ruchu dostają zadyszki. Jego strój jest tak galaktyczny a białe spodnie tak obcisłe, że NASA mogłaby je wykorzystać jako poszycie statku.

Codziennie wygłasza kazania o „strategicznej konieczności unikania wszystkiego, co chińskie”. Słuchamy tego w skupieniu, choć trudno się skupić, kiedy jego ultranowoczesny „Chińczyk” lśni tak mocno, że raz oślepiło nawet kamerę CCTV.

Potem wkracza on do budynku, pewnym krokiem, w spodniach obcisłych, że wyglądają jak test penetracyjny przeprowadzony na własnych nogawkach. Twierdzi, że to „optymalizacja aerodynamiki zarządzania”.

A gdy nie opowiada o tym co powinien, opowiada o zupełnie innych „zagrożeniach”, czyli kolejnych kobietach, które rzekomo same się do niego uśmiechały.